

Co jeszcze wymyślą w celu realizacji Wielkiego Resetu?

8 lipca 2021

Plany zniewolenia ludzkości przez tzw. „elity” globalistyczne jest tajemnicą już tylko dla wyjątkowych idiotów. Wielu, w tym ja, pisało o tym od lat, ale zwykle byliśmy zbywani przez „oświeconą” część blogosfery kpiącymi uwagami. Czas pokazał, niestety, że nie tylko mieliśmy rację, ale sprawy przybrały gorszy obrót niż można było sobie wyobrazić.

Od wielu dziesięcioleci „elity” inwestowały potężne środki finansowe w badania psychologiczne i socjologiczne nakierowane na jeden główny cel – jak dobrać się do umysłów ludzi, żeby sami chętnie zgodzili się na Nowy Porządek Świata. Wyszło im, że takim uniwersalnym środkiem jest strach.

Strach to uczucie atawistyczne, które towarzyszy ludziom od początku dziejów. Każdy może oczywiście bać się czego innego, ale jeden motyw jest wspólny dla wszystkich. To strach o życie i zdrowie. Własne i najbliższych. W tym przypadku wszyscy są równi. Po co ci największy nawet majątek jeśli może dopaść cię choroba i pójdiesz do piachu? Doskonale wie o tym kasta medyczna, która żerując na tym wyciągnie od ciebie ostatni grosz. Wiedzą o tym wielkie firmy farmaceutyczne, które zrobią wszystko, żebyś jak najszybciej stał się ich dożywotnim klientem.

Skoro ustawiacze świata znaleźli ten uniwersalny klucz do zniewolenia ludzi to trzeba było coś zrobić. Tym bardziej, że forsowany przez liberalny kapitalizm korporacyjny (nie mylić z normalnymi przedsiębiorcami działającymi w realnej gospodarce) model gospodarki zaczął się nieuchronnie sypać. Kryzys za kryzysem a każdy coraz potężniejszy. Ten, który miał nadejść w latach 2019-20 miał być prawdziwym Armagedonem. Konsekwencje, łatwe do przewidzenia, byłyby nie do opanowania więc należało

uprzedzić wypadki.

Przygotowania i próby były oczywiście już wcześniej. Nie udało się jednak wystarczająco przestraszyć ludzkości „globalnym ociepleniem” mimo, że wystrugano do tego z banana niejaką Gretę ze Szwecji. Świńska grypa też była niewypałem choć zebrano z pewnością bardzo ważne doświadczenia inżynierii społecznej i manipulacji medialnej. To właśnie wtedy zapaliła mi się po raz pierwszy czerwona lampka. Byłem zdumiony niezwykłą mobilizacją światowych mediów straszących ludzi. Wyglądało to na zaplanowaną i dobrze skoordynowaną akcję, za którą musiały stać jakieś potężne, nieznane siły. Nawet najbogatszej korporacji nie byłoby stać na taką akcję marketingową. Musiało być to więc coś dużo większego. Wydarzenia kolejnych lat potwierdziły jedynie tę „konspiracyjną teorię”, która okazała się czystą prawdą.

Te pierwsze akcje nie przyniosły spodziewanego efektu i nagle, jak deus ex machina pojawił się wirus koronny. Nie będę tutaj wnikał czy to kaprys natury czy celowe działanie człowieka, napisano o tym wystarczająco dużo sprzecznych ze sobą opracowań. Jedno jednak jest pewne, że stworzyło to doskonałą okazję i możliwość do dokończenia planu NW0. Sam frontman NW0, niejaki Szwab, założyciel i szef forum w Davos powiedział, że jest to „okienko”, które należy dobrze wykorzystać.

Tego co przeżyliśmy przez ostatnie 1,5 roku nie trzeba nikomu przypominać. Tym bardziej, że „uczciwie” nas uprzedzają, że to jednak nie koniec a cudowne „wyszczepionki” nie są jednak tak cudowne.

Tu dochodzimy do sedna dzisiejszej sytuacji. Od początku „pandemii” zrezygnowano z leczenia kładąc czekać na cudowną „szczepionkę”, która szczepionką nie jest. Teraz prowadzi się masową globalną akcję „wyszczepień” mimo, że już wiadomo, że te „szczepionki” przed niczym nie chronią. Wyszczepieni zarażają się i zarażają innych. Po co więc ta szalona akcja? Naturalny margines przestraszonego społeczeństwa już się

wyczerpał i zaczęto sięgać po „zachęty”. W różnych krajach różnie to wygląda, ale w Polsce nowo wyszczepiony mógł sobie polatać balonem nad Pustynią Błedowską a ostatnio może wygrać nawet hulajnogę. Elektryczną!

Te akcje też nie przynoszą oczekiwanego pędu niewyszczepionego bydełka do punktów szczepień, które świecą pustkami. Zaczęto więc brutalną segregację obywateli. Nie jesteś wyszczepiony więc nie wejdiesz np. na koncert. Przebąkuje się już nawet o wprowadzeniu obowiązku wyszczepień, ale to wiązałoby się z koniecznością zmian kilku konwencji międzynarodowych i krajowych konstytucji. Obawiam się jednak, że to nie będzie przeszkodą.

No, ale co, jeśli i te działania nie przyniosą oczekiwanego efektu? Założę się, że ustawiacze świata są także na to przygotowani.

Nie wiem czy zauważyliście, ale media zaczęły znowu mówić o UFO i kosmitach. Pojawił się nawet jakiś raport Pentagonu. Za chwilę możemy się dowiedzieć, że czeka nas inwazja zielonych ludzików z kosmosu, którzy chcą nas spacyfikować uciekając ze swych zatrutych planet.

Żart? Wcale nie. 30 października 1938 roku słuchowisko radiowe zrealizowane według książki Herberta George’a Wellesa pt. „Wojna światów” siało panikę wśród milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Ludzie uciekali z domów w popłochu. Kilka osób zmarło na atak serca.

Teraz technologia poszła dużo dalej i można taką panikę wywołać nie tylko w podległych mediach, ale wzbogacić to np. o wielkie hologramy, które wyświetlane na niebie będą wzbudzać terror i panikę. Mogą to być np. „objawienia” religijne, żeby lepiej dotrzeć do ludzi wierzących. Oczywiście jedynym wyjściem będzie skupienie się wokół jednego światowego rządu, który uratuje nas z opresji. Powstało bardzo wiele hollywoodzkich filmów, które kończyły się takim happy endem.

Może już nas przygotowują do takiego scenariusza?

Co by to jednak nie było to jestem przekonany, że mają w zanadrzu jeszcze wiele przygotowanych i dobrze przemyślanych posunięć.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.pl